

Życie codzienne w czasach zarazy

Znak jakości przyznany CBOS przez
Organizację Firm Badania Opinii i Rynku 20 stycznia 2020 roku



Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej
ul. Świętojerska 5/7, 00-236 Warszawa
e-mail: sekretariat@cbos.pl; info@cbos.pl
<http://www.cbos.pl>
(48 22) 629 35 69

SPIS TREŚCI

Lęk przed zarażeniem	1
„Minusy ujemne i minusy dodatnie” stanu społecznej izolacji	3
Kobiety i mężczyźni w dobie pandemii	9
Starzy i młodzi w czasie ograniczeń epidemicznych	10
O różnicach w postrzeganiu ograniczeń wśród najlepiej i najgorzej wykształconych	11
Czas epidemii wśród internautów na wsi i w dużym mieście.....	12
Ograniczenia epidemiczne a polityka	13

W kwietniu – z oczywistych powodów związanych z epidemią koronawirusa SARS-CoV-2 oraz wprowadzonymi restrykcjami – ankieterzy CBOS nie mogli odwiedzać w domach naszych, tradycyjnie losowanych, respondentów. W związku z tym w kwietniu przeprowadziliśmy badanie drogą internetową¹. Trzeba pamiętać, że badania internetowe mają swoje ograniczenia metodologiczne. Po pierwsze z internetu korzysta jedynie część polskiego społeczeństwa – wedle badań CBOS z marca 2020 roku blisko 76% dorosłych Polaków korzystało z sieci przynajmniej raz w tygodniu, a pozostali rzadziej lub wcale, zatem wskaźnik ten na pewno nie obejmuje całego społeczeństwa. Nadal spora część Polaków nie ma dostępu do internetu lub nie umie posługiwać się komputerem. Po drugie obecność respondenta w panelu internetowym zakłada jego zgodę na powtarzalny udział w badaniach (zazwyczaj wynagradzany). Badania przeprowadzane metodą CAWI umożliwiają – szybciej i taniej niż badania prowadzone metodą wywiadów bezpośrednich (face-to-face), a przede wszystkim bez konieczności bezpośredniego kontaktu z respondentem – zbadanie społecznych nastrojów, opinii oraz ich zmian, co jest szczególnie użyteczne w tak krytycznym, a zarazem ważnym okresie, jak czas epidemii.

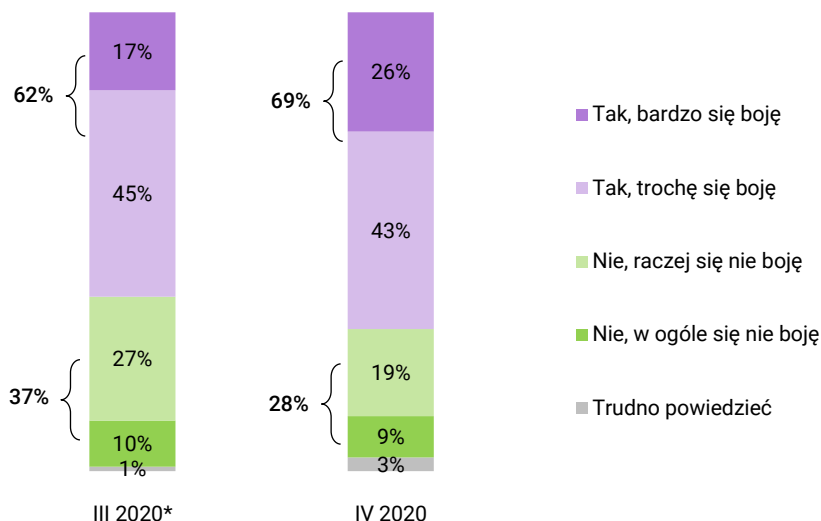
LĘK PRZED ZARAŻENIEM

W kwietniu ponad dwie trzecie ankietowanych internautów zadeklarowało, że boi się zarażenia koronawirusem (69%), przy czym jedna czwarta bardzo się tego obawia (26%). Takich lęków nie ma ponad jedna czwarta badanych (28%). Marcowe badanie² przeprowadzone w trakcie wprowadzania obostrzeń związanych z epidemią, w którym zadaliśmy podobne pytanie, było zrealizowane inną metodą i na innej próbie, dlatego wyniki są nieporównywalne, a ich zestawienie należy traktować wyłącznie wskaźnikowo. Można jedynie powiedzieć, że w ciągu tygodni dzielących oba sondaże lęk przed zarażeniem koronawirusem prawdopodobnie wzrósł.

¹ Badanie przeprowadzono – we współpracy Fundacji CBOS i IQS – drogą elektroniczną (Computer-Assisted Web Interview – CAWI) na próbie 1000 respondentów zrekrutowanych (na podstawie określonych cech demograficznych: płci, wieku, wykształcenia, miejsca zamieszkania w określonym województwie i miejscowości odpowiedniej wielkości) do ogólnopolskiego panelu internetowego Opinie.pl, należącego do agencji badawczej IQS. Realizacja badania trwała od 23.04.2020 do 27.04.2020.

² Badanie "Aktualne problemy i wydarzenia" (358) przeprowadzono metodą wywiadów bezpośrednich wspomaganym komputerowo (CAPI) w dniach 5–15 marca 2020 roku na liczącej 919 osób reprezentatywnej próbie dorosłych Polaków.

RYS. 1. Czy Pan/Pani osobiście boi się zarażenia koronawirusem?



* Dane pochodzą z naszego reprezentatywnego badania realizowanego tuż przed i tuż po oficjalnym ogłoszeniu stanu epidemicznego, porównywalność z sondażem internetowym jest ograniczona i zestawianie to można traktować wyłącznie wskaźnikowo

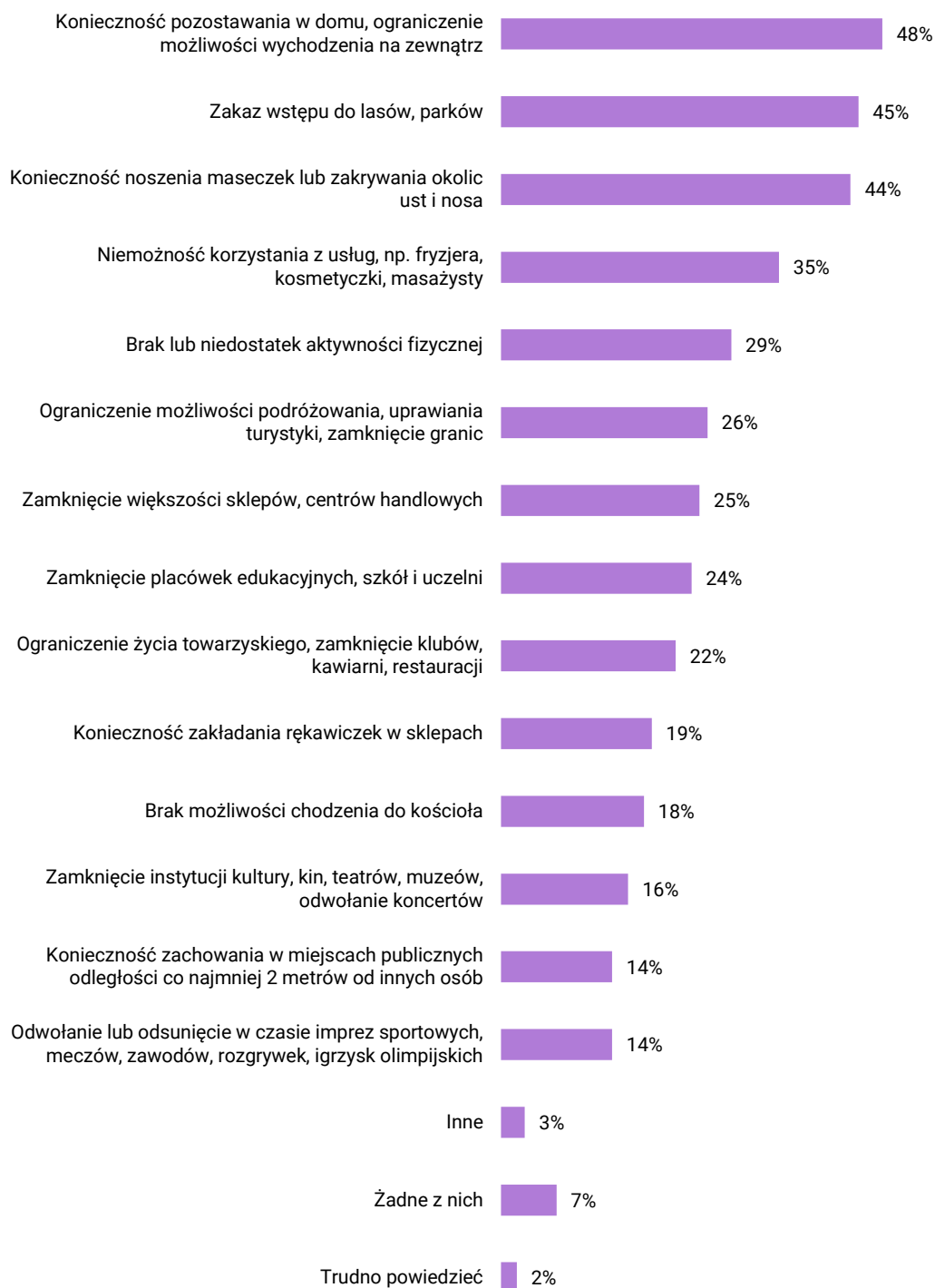
Wiek, co zrozumiałe, jest czynnikiem w największym stopniu różnicującym obawy przed chorobą Covid-19. W największym stopniu zarażenia boją się osoby z grupy wiekowej, w której przebieg choroby bywa najcięższy, a więc najstarsi, powyżej 65 roku życia (89%). Częściej niż inne grupy takie obawy zgłaszały również roczniki młodsze o kolejne dwie dekady – w wieku od 45 do 64 roku życia (74%). Natomiast nie obawia się zarażenia połowa najmłodszych respondentów, od 18 do 24 roku życia (50%), a tylko niespełna połowa podziela tego rodzaju obawy (46%). Niewielkie różnice w poziomie lęku dotyczą również płci – w nieco większym stopniu zarażenia boją się kobiety (73%), niż mężczyźni (65%). Obawy przed zakażeniem koronawirusem są wprost proporcjonalne do poziomu wykształcenia: najmniej boją się wirusa osoby z wykształceniem podstawowym i gimnazjalnym (53% obawia się, 45% nie podziela takich obaw), zaś w największym stopniu lękają się zarażenia respondenci z wyższym wykształceniem (74% się boi zarażenia, 25% – przeciwnie). Uwzględniając miejsce zamieszkania można stwierdzić, że w naszym badaniu najwyższy poziom obaw przed zarażeniem zarejestrowaliśmy wśród internautów mieszkających w najmniejszych i największych miastach (odpowiednio 78% i 74%). W grupach społeczno-zawodowych wirusa najbardziej boją się emeryci (85%), kadra kierownicza i specjaliści z wyższym wykształceniem (76%) oraz osoby bezrobotne (74%), zaś najniższy poziom lęku notujemy wśród uczniów i studentów (4,6%), a także średniego personelu i techników (51%).

„MINUSY UJEMNE I MINUSY DODATNIE” STANU SPOŁECZNEJ IZOLACJI

Tytuł tego podrozdziału jest trawestacją jednego z wielu znanych powiedzeń Lecha Wałęsy, które przeszły do języka potocznego. Wydaje się, że mimo pozornej alogiczności dobrze oddaje sens kolejnych pytań, jakie zadaliśmy w naszym internetowym badaniu. Zamrożenie działalności gospodarczej, konieczność zamknięcia się w domach i stosowania do obostrzeń wprowadzonych przez władzę bez wątplenia stanowi dla większości Polaków dyskomfort i na pewno nie zalicza się do wydarzeń pozytywnych. Jednak zgodnie z przysłowiem „nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło”, być może są w tym doświadczeniu społecznym także i dobre strony. W internetowym sondażu zapytaliśmy respondentów nie tylko o najbardziej dla nich osobiście dokuczliwe aspekty społecznej izolacji związanej z epidemią, ale także o to, czy w tym wytrąceniu z życiowej rutyny i zatrzymaniu biegu codzienności nie znajdują jakichś pozytywnych wartości.

Najbardziej dokuczliwe dla badanych internautów są trzy epidemiczne ograniczenia, wskazywane (każde z nich) przez niespełną połowę: konieczność pozostawania w domu i brak możliwości swobodnego przemieszczania się (48% wskazań), zakaz wstępu do parków i lasów (45%) oraz konieczność zakrywania, podczas pobytu na zewnątrz, okolic ust i nosa za pomocą maseczki lub w jakiś inny sposób (44%). Ponad jedna trzecia respondentów boleśnie odczuwa niemożność skorzystania z jakiegoś rodzaju usług osobistych, np. fryzjera czy kosmetyczki (35%). Nieco niższy odsetek źle znosi niedostatek lub brak aktywności fizycznej (29%). Około jednej czwartej badanych internautów bardzo przeszkadzają kolejne trzy ograniczenia: zamknięcie granic i niemożność podróżowania, uprawiania turystyki (26%), niedostępność niektórych sklepów i wszystkich centrów handlowych (25%) oraz zamknięcie placówek edukacyjnych – żłobków, przedszkoli, szkół i uczelni wyższych (24%). Ponad jednej piątej ankietowanych w epidemicznej codzienności najbardziej brakuje bezpośrednich kontaktów towarzyskich, odczuwają dyskomfort z powodu zamknięcia restauracji, kawiarni czy klubów (21%). Niemal jedna piąta respondentów uskarża się na konieczność noszenia jednorazowych rękawiczek podczas zakupów (19%). Podobnemu odsetkowi internautów brakuje możliwości swobodnego chodzenia do kościoła (18%). Mniejsze odsetki badanych cierpią z powodu kolejnych trzech ograniczeń: niemożności czynnego uczestniczenia w kulturze, gdyż zamknięte zostały teatry, kina, muzea, sale koncertowe i inne placówki kulturalne (16%), braku emocji i przeżyć związanych z wydarzeniami sportowymi, których rozgrywanie zostało zawieszona, a także konieczności zachowywania dystansu dwóch metrów do osób spotykanych na zewnątrz (po 14% wskazań). Na żadne z powyższych ograniczeń nie uskarża się 7% badanych internautów.

RYS. 2. Do 19 kwietnia obowiązywały duże obostrzenia związane z epidemią. Które z nich były/ są dla Pana/Pani najbardziej uciążliwe, dotkliwe?



Spośród czynników związanych z domową izolacją i nieustannym pozostawaniem „w czterech ścianach” mieszkania czy domu, najpowszechniej doświadczanymi uczuciami są z jednej strony nuda wynikająca z domowej rutyny (39%), z drugiej – poczucie samotności (38%).

CBOS

RYS. 3. Które z poniższych doświadczeń związanych z wprowadzonymi ograniczeniami dotyczą Pana/Pani osobiście?



Powtarzalność, konieczność wykonywania tych samych czynności, w takim samym codziennym rytmie staje się po pewnym czasie na tyle stresująca, że może być źródłem ogólnego pogorszenia nastroju, powodem szybszej „męczliwości”, ogólnego poczucia znużenia „nie wiadomo czym”, ale także źródłem irytacji, czyli czynnikiem sprzyjającym domowym konfliktom. *Nota bene* w pamięci retrospektywnej tego rodzaju okres beztreściowego przemijania zwykle zlewa się w jedną „czarną dziurę”, z której pamięta się tylko ogólny nastrój oraz uczucia, a nie pamięta lub słabiej pamięta zdarzenia.

W grupie naszych respondentów nuda dokucza najbardziej ludziom młodym, do 24 roku życia (66%), w tym szczególnie uczniom i studentom (69%). Co jest znanym zjawiskiem, doświadczanie tego uczucia jest odwrotnie proporcjonalne do poziomu wykształcenia – najczęściej przyznają się do niego ludzie słabiej wykształceni – z wykształceniem podstawowym lub gimnazjalnym (50%), mniej nudzą się osoby z wykształceniem wyższym (35%). Natomiast poczucie samotności najczęściej doskwiera respondentom bezrobotnym (60%), a także – choć zapewne z nieco innych przyczyn – uczniom i studentom, a generalnie – osobom młodym, do 25 roku życia (po 53%). Poczucia samotności częściej niż inni doświadczają także mieszkańcy najmniejszych miast (do 20 tys. mieszkańców – 50%) oraz osoby umiarkowanie religijne, sporadycznie uczestniczące w praktykach religijnych – jeden, dwa razy w miesiącu lub tylko kilka razy w roku (po 46%).

Rewersem poczucia samotności jest brak możliwości odosobnienia, odseparowania się od innych, na skutek wymuszonej konieczności nieustannego przebywania w towarzystwie najbliższej rodziny. Potrzeba samotności wydaje się niezbędna dla higieny psychicznej nawet wśród najbliższych. Tego rodzaju doświadczenie w czasie epidemicznym nieobce jest 17% badanej grupy internautów. Takich frustracji generalnie również częściej doświadczają młodszy respondenci (osoby do 24 roku życia – 36%, od 25 do 34 roku życia – 21%), respondenci z wykształceniem podstawowym (27%), a w grupach społeczno-zawodowych – uczniowie i studenci (39%) oraz osoby pracujące na własny rachunek (28%).

Niektórzy psychologowie obawiają się, że pokłosiem epidemii koronawirusa i związanej z tym rodzinnej samoizolacji, może być – poza wszystkim innym – „epidemia” rozwodów. Częstsze konflikty we własnej rodzinie w czasie epidemii konstatuje 14% internautów. Niektóre z nich mogą być związane z kwestiami finansowymi, bowiem częściej niż inni mówią o tym osoby osiągające niższe dochody na osobę w rodzinie (w tym szczególnie badani osiągający dochody od 1000 zł do 1499 zł *per capita* – 21%), a zwłaszcza negatywnie oceniające swoje położenie materialne (24%), zaś spośród grup społeczno-zawodowych – osoby bezrobotne (23%).

Przymusowy pobyt w domu, związane z tym stresy, a jednocześnie – jak się można domyślać – permanentne pokusy kulinarne, dostępność ulubionych potraw czy smakołyków na wyciągnięcie ręki, powodują, że co piąty z badanych internautów (21%) zauważa, iż w trakcie epidemicznej izolacji objada się ponad potrzebę. O nadmiernym objadaniu się częściej mówią ludzie młodzi i w średnim wieku (do 44 roku życia), mieszkający w najmniejszych (do 20 tys. mieszkańców) oraz dużych miastach (powyżej 100 tys. mieszkańców), a wśród grup społeczno-zawodowych – pracownicy usług (33%), kadra kierownicza i specjaliści z wyższym wykształceniem (32%) oraz pracownicy administracyjno-biurowi (27%).

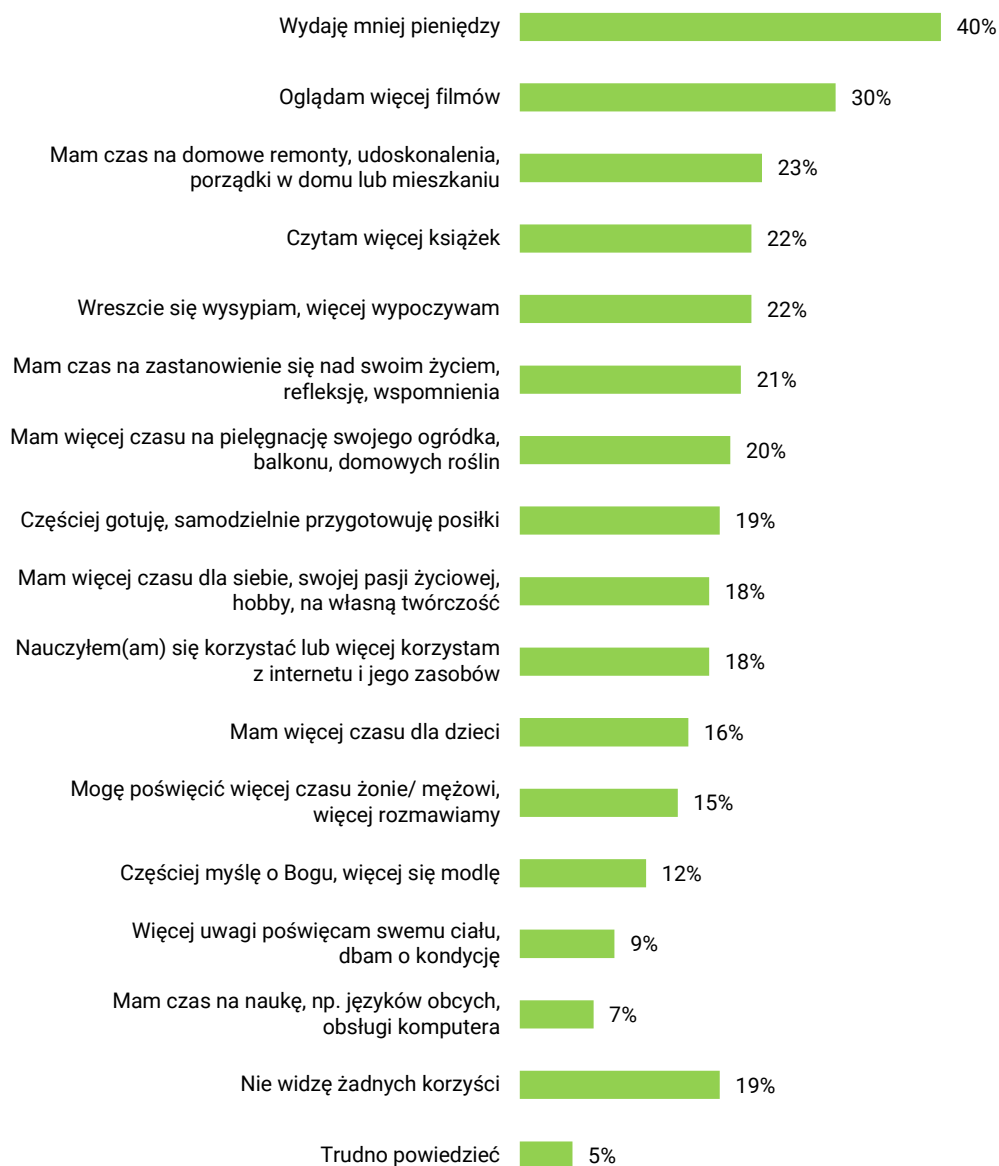
Drugim popularnym sposobem obniżania poziomu stresu, o który zapytaliśmy internautów, jest spożywanie alkoholu. O częstszym niż zazwyczaj piciu alkoholu w czasie epidemii mówi 8% badanych. W tym czasie w kieliszku topią swoje smutki częściej niż inni mieszkańcy największych aglomeracji (powyżej 500 tys. mieszkańców – 15%), badani internauci zatrudnieni w instytucjach państwowych lub publicznych (16%), respondenci częściej niż raz w tygodniu biorący udział w praktykach religijnych (14%), zaś wśród grup społeczno-zawodowych – średni personel i technicy (18%) oraz robotnicy wykwalifikowani (14%).

Co czwarty z ankietowanych internautów stwierdził, że żadne z wyżej omawianych odczuć czy zachowań go nie dotyczy (26%).

W sondażu pytaliśmy także o aspekty pozytywne związane z epidemią. Jeden na pięciu badanych (19%) nie dostrzega w ograniczeniach związanych z Covid-19 jakichkolwiek aspektów pozytywnych. Wydaje się, że najczęściej żadnych korzyści nie dostrzegają ci, którzy w największym stopniu tracą na epidemicznym zamrożeniu życia gospodarczego, kulturalnego i społecznego. Brak pozytywów konstatuje jedna czwarta lub więcej pracowników usług, osób pracujących na własny rachunek oraz emerytów, a przede wszystkim respondentów negatywnie oceniających warunki materialne swojego życia i deklarujących dochody od 1000 zł do 2000 zł na osobę w rodzinie, a także najstarszych wiekiem (powyżej 65 roku życia) oraz osób w ogóle nieuczestniczących w praktykach religijnych.

CBOS

RYS. 4. Czy dostrzega Pan/Pani jakieś korzystne strony ograniczeń wprowadzonych przez rząd w związku z epidemią koronawirusa?



Najczęściej wskazywaną korzyścią z przymusowego zamknięcia w domach są mniejsze wydatki: dwie piąte internautów (40%) twierdzi, że od ogłoszenia epidemii wydają mniej pieniędzy na życie. Tego rodzaju deklaracje składa mniej więcej połowa osób z wyższym wykształceniem (50%), respondentów określających swoją sytuację materialną jako dobrą, osiągających wysokie, choć nie najwyższe dochody na osobę w rodzinie – od 2000 zł do 2999 zł (po 49%), także najstarszych internautów, powyżej 65 roku życia (46%). Wśród grup zawodowych poczucie, że mniej wydają, mają najczęściej przedstawiciele kadry kierowniczej i specjalistów (50%) oraz pracownicy administracyjno-biurowi (47%).

Czas społecznej izolacji, niechciane, ale konieczne powstrzymanie się od kontaktów z innymi ludźmi, zatrzymanie codziennego rytmu aktywności i wymuszony czas wolny można również spożytkować na czynności domowe lub możliwe do wykonania w domu, na które zwykle brakuje czasu. Niespełna jedna trzecia internautów (30%) deklaruje, że w czasie izolacji nadrabia zaległości kulturalne w dziedzinie kina i ogląda więcej produkcji filmowych. Prawie co czwarty badany robi remonty lub tylko częściej porządkuje i sprząta mieszkanie (23%), więcej niż co piąty (22%) odrabia zaległości w spaniu, porządnie się wysypia lub ogólnie więcej wypoczywa. Taki sam odsetek respondentów czyta więcej książek niż przed epidemią (22%) lub poświęca więcej czasu na własne przemyślenia i życiowe refleksje (21%). Blisko co piąty z badanych internautów (19%) więcej uwagi poświęca kuchni i jedzeniu – częściej sam przygotowuje posiłki i więcej gotuje niż przed epidemią. Podobny odsetek internautów więcej czasu spędza w internecie, penetrując jego zasoby lub ucząc się posługiwania tym medium, albo też ma wreszcie czas na realizację jakiejś swojej pasji życiowej, hobby czy na własną twórczość (po 18% wskazań). Okres samoizolacji rodziny to nie tylko powód do stresów i konfliktów, ale przede wszystkim możliwość poświęcenia większej uwagi swoim najbliższym, na co w codziennym, życiowym pośpiechu często brakuje czasu – 16% ankietowanych internautów deklaruje, że w okresie epidemii więcej czasu niż kiedyś poświęca dzieciom, niewiele mniejszy odsetek częściej komunikuje się ze swoim partnerem czy partnerką, przez co staje się uważniejszy na ich potrzeby (15%). Okres zagrożenia epidemicznego Covid-19, w którym najwyższą stawką jest zdrowie, a nawet życie, nie tylko osoby głęboko religijne pobudza do myślenia o sprawach ostatecznych – 12% badanych deklaruje, że w okresie epidemii więcej myślą o Bogu i częściej się modlą. Co jedenasty ankietowany w czasie epidemii poświęca więcej czasu swemu ciału i bardziej dba o kondycję (9%). Spośród wymienionych zajęć najmniejszym zainteresowaniem cieszy się wykorzystywanie okresu wymuszonej izolacji na naukę języków obcych (7% wskazań). Warto podkreślić, że najczęściej języków obcych uczą się ludzie młodzi, do 24 roku życia (27%).

KOBIETY I MĘŻCZYŹNI W DOBIE PANDEMII

Choć nasze kwietniowe dane dotyczą tylko osób korzystających z internetu, to jednak zróżnicowania deklaracji na temat życia rodzinnego i spędzania czasu w okresie pandemii pozwalają wyciągnąć nieco szersze wnioski dotyczące życia codziennego, w tym upodobań i ról społecznych związanych z płcią.

Największa różnica między ocenami kobiet i mężczyzn dotyczy imprez sportowych i ich zawieszenia – braku transmisji aktualnych rozgrywek, meczów czy innych typów rywalizacji sportowej. Tego rodzaju wydarzeń bardzo brakuje ponad jednej piątej mężczyzn (21%), natomiast kobiety trzy razy rzadziej doświadczają z tego powodu jakiegoś dyskomfortu (7%).

Spore różnice między mężczyznami a kobietami dotyczą stanu społecznej izolacji – ponad dwóm piątym kobiet najbardziej doskwierało poczucie samotności (43%), wśród mężczyzn tego typu odczucia podzielała jedna trzecia (33%). Być może w części różnica ta wiąże się z długością życia, według danych statystycznych kobiety w Polsce żyją dłużej niż mężczyźni, więc samotnych kobiet jest więcej niż samotnych mężczyzn. Z drugiej strony jednak kobietom (jak należy zakładać, nie tym samotnym, ale spędzającym czas izolacji domowej z rodziną) również nieco częściej niż mężczyznom (odpowiednio 19% wobec 14%) brakowało przeciwności samotności – możliwości odseparowania się od innych członków rodziny. W tym przypadku można przypuszczać, że kobiety jako zwykle bardziej zaangażowane w obsługę codziennych potrzeb rodziny, zwłaszcza w wymiarze opieki nad potomstwem, częściej doświadczają potrzeby oderwania się od codziennych obowiązków, co w czasie izolacji w tzw. czterech ścianach trudno było zrobić. Że jest coś na rzeczy, świadczyć może fakt, iż jednocześnie kobietom dużo bardziej niż mężczyznom (30% wobec 19%) przeszkadza zamknięcie w czasie epidemii placówek wychowawczych i oświatowych – przedszkoli, szkół i uczelni. Konieczność organizowania czasu pozostającym w domu dzieciom najwyraźniej bardziej obciąża kobiety niż mężczyzn.

Kobiety częściej niż mężczyźni (38% wobec 32%) frustruje brak możliwości skorzystania z usług fryzjera czy kosmetyczki. Gorzej niż mężczyźni znoszą także wymuszoną przepisami epidemicznymi konieczność noszenia na twarzach maseczek, skarży się na to 47% pań i 41% panów. Natomiast mężczyźni nieco gorzej niż kobiety znoszą konieczność noszenia w sklepach rękawiczek (21% – mężczyźni, 18% – kobiety). Co może zastanawiać, mężczyznom bardziej niż kobietom brakuje odwiedzin w zamkniętych w czasie największych obostrzeń sklepach i centrach handlowych (28% wobec 22% wśród kobiet). W deklaracjach badanych internautów ujawniają się również różne typy reakcji na stres, jaki wywołuje stan izolacji – mężczyźni częściej spożywają alkohol (11% wobec 5% wśród kobiet), kobiety zaś częściej objadają się (24% wobec 17% wśród mężczyzn).

Jeśli chodzi o „minusy dodatnie”, to żadnych pożytków ze stanu epidemicznej samoizolacji nieco częściej nie widzą mężczyźni (21%) niż kobiety (17%). Kobiety częściej niż mężczyźni w czasie zamknięcia w domu gotują (24% wobec 13% wśród mężczyzn), a także sprzątaj dom i robią remonty (25% wobec 21%). Jednak największą różnicę notujemy w dziedzinie czytelnictwa – 28% kobiet deklaruje, że w czasie epidemii czyta więcej książek, wśród mężczyzn czytelnicy wykorzystujący czas izolacji na lekturę stanowią tylko 15%. Panowie natomiast minimalnie częściej niż panie należą do

miłośników dziesiątej muzy – 28% kobiet i 32% mężczyzn zwiększyło w ostatnim czasie pulę oglądanych filmów. Mężczyźni nieco częściej korzystają lub uczą się korzystać z internetu (20% wobec 17% wśród kobiet).

Kobiety dzięki pozostawaniu w domu częściej zauważają, że mają więcej czasu na sen i wypoczynek (26% wobec 17% wśród mężczyzn). Drobną różnicą na korzyść kobiet dotyczy także dbałości o własne ciało i kondycję (10% wobec 7%). Kobiety częściej spełniają się także jako ogrodnicy – zajmują się ogrodem lub roślinnością w domu czy na balkonie (23% wobec 17% wśród mężczyzn), podczas gdy mężczyźni częściej realizują się w jakiejś innej dziedzinie, która stanowi ich pasję lub hobby (21% wobec 15% wśród kobiet). W zakresie życia rodzinnego matki częściej niż ojcowie poświęcają czas dzieciom (19% wobec 13%).

STARZY I MŁODZI W CZASIE OGRANICZEŃ EPIDEMICZNYCH

Porównanie deklaracji dwóch najbardziej odległych grup wiekowych – najmłodszych (od 18 do 24 roku życia) oraz najstarszych (powyżej 65 roku życia) – respondentów pozwala stwierdzić, że nie tylko płeć, ale i wiek różnicuje sposoby przeżywania stanu społecznej izolacji.

Między tymi grupami największe różnice rysują się w sposobie doświadczania czasu i reakcji na brak wrażeń. Młodzi nudzą się epidemiczną rutyną dużo bardziej niż osoby starsze (66% – młodzi, 37% – starsi). Co ciekawe, nieco częściej doświadczają również poczucia samotności, wynikającego głównie – jak się można domyślać – z braku bezpośrednich kontaktów z rówieśnikami (młodzi – 53%, osoby starsze – 43%). Jednak jednocześnie młodzi internauci wyraźnie częściej mają poczucie braku możliwości odizolowania się od najbliższego otoczenia (rodziców czy rodzeństwa) i pozostawania sam na sam ze sobą (młodzi – 36%, starsi – 13%). Młodym, co oczywiste, dużo bardziej niż starym przeszkadza zamknięcie szkół i uczelni (41% – młodzi, 14% – starsi), wyraźnie gorzej znoszą też niedostatek lub brak możliwości aktywności fizycznej (młodzi – 44%, starsi – 26%). W związku z tym w domowych warunkach to młodzi bardziej dbają o kondycję i swoje ciało (27% wobec 5% wśród osób starszych). Nieco gorzej znoszą też ograniczenia w wychodzeniu na zewnątrz i konieczność pozostawania w domu (młodzi – 58%, starzy – 47%). Bardziej brakuje im również życia towarzyskiego, ograniczonego ze względu na zamknięcie kawiarni, restauracji czy klubów (29% – młodzi, 19% – starzy). Młodzi dużo częściej niż osoby starsze oglądają filmy (48% wobec 24%), poświęcają czas swojej pasji lub swojemu hobby (39% wobec 15%) oraz uczą się języków obcych (27% wobec 3%). Częściej zastanawiają się nad własnymi wyborami i życiem czy poświęcają czas na innego rodzaju refleksje (31% wobec 15% wśród starych), ale rzadziej niż seniorzy myślą o Bogu czy się modlą (4% wobec 13%). W czasie epidemii młodzi ludzie częściej niż osoby starsze poświęcają czas i uwagę na przygotowanie posiłków i więcej gotują (młodzi – 31%, starzy – 14%), ale w związku z tym także nieco częściej nadmiernie się objadają (28% wobec 17%). Częściej niż osoby starsze wysypiają się do woli i wypoczywają (29% wobec 19% wśród seniorów). Młodzi nieco częściej zauważają też domowe konflikty (19% wobec 11%).

Natomiast seniorzy dużo gorzej niż młodzi znoszą konieczność chodzenia w maseczkach na twarzy (48% wobec 26% wśród młodych), bardziej brakuje im możliwości korzystania z usług osobistych, m.in. fryzjerów (47% wobec 26%), dotkliwiej odczuwają ograniczenie możliwości podróżowania (27% wobec 17% wśród młodych). Osoby starsze w większym stopniu niż młodzi odczuwają brak możliwości aktywnego uczestniczenia w kulturze z powodu zamknięcia teatrów, sal koncertowych i kin (20% wobec 12%), a także ograniczenie możliwości zakupów z powodu zamknięcia sklepów oraz centrów handlowych (27% wobec 22% wśród młodych). Seniorzy częściej niż młodzi nie dostrzegają żadnych pozytywów w stanie przymusowej izolacji (27% wobec 10%). Częściej niż młodzi konstatują jedynie, że nieco mniej wydają (46% wobec 42% wśród młodych), mają więcej czasu dla żony czy męża (12% wobec 2%) i częściej pielęgnują ogródek lub domowe rośliny (19% wobec 14%). Interesujące jest to, że osoby w wieku emerytalnym więcej czasu niż wcześniej spędzają w internecie, niż ma to miejsce w przypadku najmłodszych respondentów (26% wśród seniorów wobec 19% wśród młodych). Można to tłumaczyć faktem, że wielu z uczących się młodych ludzi odbywa uczelniane czy szkolne zajęcia za pomocą sieci, w związku z tym mogą odczuwać przesyt tym medium. Albo też i przed epidemią tak często korzystali z internetu, że epidemiczny czas wolny niewiele w tej mierze zmienił.

O RÓŻNICACH W POSTRZEGANIU OGRANICZEŃ WŚRÓD NAJLEPIEJ I NAJGORZEJ WYKSZTAŁCONYCH

Największa różnica w postrzeganiu epidemicznych ograniczeń między osobami z wyższym wykształceniem a respondentami z wykształceniem podstawowym lub gimnazjalnym dotyczy zamknięcia parków i lasów – boleśnie odczuwa to ponad połowa osób z wyższym wykształceniem (51%) i tylko niespełna jedna trzecia osób najmniej wykształconych (31%). Podobnie jako bardziej dotkliwe ograniczenie respondenci lepiej wykształceni postrzegają zamknięcie granic i zakaz podróżowania czy uprawiania turystyki (29% z wykształceniem wyższym i 13% – z podstawowym lub gimnazjalnym). Bardziej doskwiera im także zamknięcie zakładów świadczących usługi osobiste, takich jak fryzjerzy czy kosmetyczki (42% wobec 25%). Również konieczność noszenia maseczek na twarzy bardziej denerwuje osoby z wyższym wykształceniem (42% wobec 33%). Gorzej znoszą one niedostatek aktywności fizycznej (34% wobec 22%), zamknięcie instytucji kultury (20% wobec 11%) oraz – tylko nieco gorzej – brak możliwości wychodzenia na zewnątrz i konieczność pozostawania w domu (53% wobec 47%). Osoby z wyższym wykształceniem dużo częściej niż te z podstawowym lub gimnazjalnym zauważają w czasie epidemii obniżenie wydatków (50% wobec 28%), co zapewne związane jest z odmiennym statusem materialnym obu grup i innym typem konsumpcji. Jeśli chodzi o „minusy dodatnie”, to nie ma wielkich różnic między obiema grupami. Osoby z wyższym wykształceniem czytają więcej książek (26% wobec 18%) i częściej zajmują się roślinami w ogrodzie lub domu (22% wobec 16%), natomiast badani internauci z wykształceniem podstawowym lub

gimnazjalnym poświęcają więcej wolnego czasu uzyskanego dzięki epidemii swoim dzieciom (22% wobec 10% wśród osób z wykształceniem wyższym) oraz częściej niż wcześniej wysypiają się i wypoczywają (32% wobec 23%).

Połowa respondentów z najniższym wykształceniem w czasie epidemii nudzi się (50%), wśród osób z wyższym wykształceniem nieco więcej niż jedna trzecia (35%) czuje się znużona rutyną domowych czynności. Badani internauci z wykształceniem podstawowym lub gimnazjalnym trochę częściej narzekają na brak możliwości odseparowania się od najbliższych, z którymi spędzają czas epidemicznych ograniczeń (27% wobec 15% wśród osób z wykształceniem wyższym). Może to się wiązać z gorszymi warunkami mieszkaniowymi, ze względu na ich zapewne niższy status materialny. Z tego też prawdopodobnie wynika bardziej negatywna reakcja na zamknięcie placówek wychowawczych i oświatowych – przedszkoli, szkół i uczelni (36% wobec 22%). Osobom z wykształceniem podstawowym bardziej niż porównywanej z nimi grupie dokuczają także ograniczenia związane z kontaktami międzyludzkimi – konieczność noszenia rękawiczek (21% wobec 14%) oraz zachowania dystansu dwóch metrów (18% wobec 11% wśród osób z wykształceniem wyższym).

CZAS EPIDEMII WŚRÓD INTERNAUTÓW NA WSI I W DUŻYM MIEŚCIE

Mieszkańcy wsi nieco częściej niż mieszkańcy największych miast (powyżej 500 tys. mieszkańców) w okresie epidemii nudzą się domową rutyną (37% wobec 31%) i gorzej znoszą wszystkie obostrzenia związane z bezpośrednimi kontaktami międzyludzkimi. Bardziej przeszkadza im konieczność zachowania odległości dwóch metrów od rozmówcy (15% na wsi, 9% w największych miastach), noszenia rękawiczek (22% wobec 15%) i maseczek (45% wobec 41%). W porównaniu z mieszkańcami największych aglomeracji respondentom mieszkającym na wsi najbardziej brakuje jednak możliwości chodzenia do kościoła (23% wobec 10%). Jednocześnie w większym stopniu niż mieszkańców miast frustruje ich zamknięcie placówek oświatowych – przedszkoli i szkół (28% wobec 16%), a także niemożność korzystania z usług osobistych (32% wobec 26%) oraz – tylko nieco częściej – zamknięcie sklepów i centrów handlowych (24% wobec 21%). Mieszkańcy wsi, według własnych deklaracji, częściej niż kiedyś myślą o Bogu i modlą się (14% wobec 5% wśród mieszkańców największych miast), więcej czasu przeznaczają na refleksję i wspomnienia (24% wobec 13%). Częściej niż osoby z największych miast poświęcają uwagę dzieciom (19% wobec 11%). Co zrozumiałe, zdecydowanie częściej spędzają czas na pielęgnacji roślin w ogródku lub w domu (28% wobec 10%). Częściej też robią remonty lub porządkują swój dom (27% wobec 21%).

Natomiast mieszkańcy największych miast gorzej niż mieszkańcy wsi znoszą brak możliwości swobodnego przemieszczania się i konieczność pozostawania w domu (51% wobec 44%). Bardziej frustruje ich również brak aktywności fizycznej (30% wobec 25%). Częściej niż mieszkańcy wsi czują się osamotnieni (43% wobec 33% wśród mieszkańców wsi), co – być może – rekompensują sobie

częstszym objadaniem się (24% w największych miastach wobec 18% na wsi) i spożywaniem alkoholu (15% wobec 8% na wsi). Jednocześnie mieszkańcy największych miast w porównaniu z mieszkańcami wsi więcej czasu poświęcają na wysypianie się i wypoczynek (33% wobec 21% na wsi), a także czytają więcej książek niż wcześniej (31% wobec 20%).

OGROANICZENIA EPIDEMICZNE A POLITYKA

Biorąc pod uwagę poglądy polityczne można stwierdzić, że największa różnica ocen – co rozumiałe – dotyczy możliwości chodzenia do kościoła. To ograniczenie dużo bardziej przeszkadza respondentom deklarującym prawicowe poglądy polityczne (31%) niż lewicowcom (9%). Natomiast prawicowców wyraźnie mniej boli zakaz wstępu do lasów i parków (37%) – wśród deklarujących poglądy lewicowe cierpi z tego powodu ponad połowa (51%). Sporą różnicę notujemy również w stosunku do ograniczenia możliwości korzystania z usług osobistych – fryzjerów itp.: uskarża się na to ponad dwie piąte zwolenników lewicy (41%) i tylko niespełna jedna trzecia sympatyków prawicy (31%). Podobnie z możliwością aktywności fizycznej – co trzeci zwolennik lewicy odczuwa to ograniczenie jako dotkliwe (33%), zaś wśród osób identyfikujących się z prawicą tylko co czwarty (25%). Pozostałe zróżnicowania są mniej wyraźne. Lewicowcom bardziej dokucza konieczność pozostawania w domu (50% wobec 44%), nieco częściej skarżą się na domową nudę (40% wobec 35%), zaś zwolennicy prawicy gorzej znoszą konieczność noszenia rękawiczek (22% wobec 16% na lewicy) oraz zachowywania dystansu przepisowych dwóch metrów od innych osób (17% wobec 12%), bardziej brakuje im imprez sportowych (19% wobec 11% wśród sympatyków lewicy), nieco częściej odnotowują rodzinne konflikty (16% wobec 11%).

Osoby o poglądach lewicowych rzadziej są w stanie znaleźć w przymusowej izolacji jakieś pozytywne – żadnych nie dostrzega 23% spośród nich, podczas gdy wśród sympatyków prawicy ten pogląd podziela 14%. Jeśli chodzi o zajęcia domowe w dobie pandemii, to bardziej aktywni wydają się zwolennicy prawicy. Co oczywiste, częściej myślą o Bogu i modlą się (23% wobec 6%), ale również częściej znajdują czas na osobiste refleksje, wspomnienia czy życiowe bilanse (32% wobec 16%). Częściej niż przed epidemią poświęcają czas najbliższemu – dzieciom (16% wobec 10% wśród zwolenników lewicy), żonie lub mężowi (19% wobec 11% na lewicy). Sympatycy prawicy częściej robią też domowe porządki lub wykonują remonty (27% wobec 21%), oglądają więcej filmów (34% wobec 28%).



W czasie największych obostrzeń związanych z epidemią najbardziej dokuczliwe okazały się: brak możliwości swobodnego przemieszczania się i konieczność pozostawania w domu, zakaz wstępu do parków i lasów oraz konieczność zakrywania, podczas pobytu na zewnątrz, okolic ust i nosa za pomocą maseczki lub jakoś inaczej. O ile dwa pierwsze ograniczenia już zostały zniesione, o tyle obowiązek noszenia maseczki ciągle nam towarzyszy. W związku z – rozluźnionymi już – rygorami izolacji społecznej i kilkoma tygodniami pozostawania „w czterech ścianach” mieszkania czy domu, najpowszechniej doświadczanymi uczuciami były z jednej strony nuda wynikająca z domowej rutyny, z drugiej zaś strony – poczucie samotności. Jediną korzyścią ze stanu epidemicznego i przymusowego zawieszenia normalnego życia, choć nie przywoływaną nawet przez połowę badanych internautów, były mniejsze wydatki na życie.

Opracowali

Agnieszka Cybulska

Krzysztof Pankowski